

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 345 A

Warszawa, piątek 29 października 1937 r.

Rok XII

„Żadamy pokoju” -- hasłem demonstracji

Białe flagi nad Madrytem

Krwawe zaburzenia przeciw czerwonemu rządowi

MADRYT, 28. 10. Na wiadomość o upadku Gijon w Madrycie wybuchły poważne rozruchy, zarówno wśród wojsk rządowych jak i ludności cywilnej, skierowane przeciwko czerwonemu rządowi.

BUNT W ALCALA DE HENARES

Wstępem do buntu wojskowego była rewolta w miejscowości Alcala de Henares, gdzie kilka batalionów wojska wypowiedziało posłuszeństwo i wraz z ludnością cywilną usiłowało przedrzeć się przez pozycje wojsk czerwonych do wojsk narodowych. Wywiązała się tu krwawa bitwa między zbuntowanymi oddziałami, a wierzniymi nadal czerwonemu rządowi milicjantami z brygad międzynarodowych.

Po kilkugodzinnej utarczce, w której po obu stronach zginęło kilkadziesiąt osób, a kilkaset jest ciężko rannych, oddziałom zbuntowanym udało się dotrzeć do pozycji wojsk narodowych.

ODDZIAŁY PRZESTĘPCÓW NA ULICACH

W Madrycie rozruchy rozpoczęły się po pojawieniu się nad miastem samolotów powstańczych, które zrzucały ulotki, wzywające mieszkańców miasta do poddania się. Ulotki te były formalnie rozchwytywane. Na ulicach zjawili się tłumy mieszkańców Madrytu, tworząc dwa olbrzymie pochody, które ostro demonstrowały przeciwko rządowi walencjkiemu. W pochodach niesiono transparenty z napisami: „Żadamy pokoju”. Przeciwno demonstrantom wysłano oddziały hiszpańskiej czerezywczajki sformowane z byłych przestępców i oddziały brygady międzynarodowej.

W DZIELNICY UNIERSYTECKIEJ

Oddziałom tym jednak nie udało się przywrócić spokoju, gdyż demonstranci rozpoczęli ostrzeliwanie interweniujących kompanii milicji. W wyniku kilkugodzinnych utarczek na ulicach Madrytu nie udało się stłumić demonstracji, które przeniosły się w inne dzielnice miasta. W dzielnicy uniwersyteckiej batalion milicjantów przeszedł na stronę powstańców. Również i tu powstańcy.



S. p. gen. Dowbór - Muśnicki

Pochmurno i mgliście

Przewidywany przebieg pogody w dniu 29 bm.: W dalszym ciągu chmurno i mgliście z przejaśnieniami w ciągu dnia, zwłaszcza na zachodzie i południu. Temperatura max. około 15 stopni.

wtrzyli się demonstracje ludności cywilnej, przeciwko której wysłano oddziały brygady międzynarodowej. Czerwone kompanie wysadziły w powietrze gmachy szkoły rolniczej i szkoły inżynierii, w których zabarykadowali się zbuntowani milicjanci wraz z ludnością cywilną. Pod gruzami znaleziono śmierć kilkaset osób.

BIAŁE FLAGI

Na wielu domach w Madrycie,

zwłaszcza na przedmieściach, sąsiadujących z linią frontu, powiewają białe flagi na znak, że mieszkańcy poddają się wojskom narodowym. Krótki ale gwałtowny atak powstańców na odcinku mostu francuskiego przyniósł nowe zdobycze oddziałów wojsk narodowych. Mimo silnej koncentracji brygady międzynarodowej tej dzielnicy, atak powstańców nie

został odparty.

Wśród wojsk rządowych panuje całkowity chaos. Jednolitość dowództwa i dyscyplina wojskowa wśród tych oddziałów zostały przez wypadki ostatnich dni całkowicie obalone. Dowódcy poszczególnych oddziałów wzajemnie podejrzewają się o zdradę. Kilkakrotnie dochodziło do utarczek między oddziałami wojsk rządowych.

Listopad... niebezpieczna pora

Ozon współpracuje z rządem a rząd idzie na spotkanie... Ozonu

Wywiad udzielony przez p. Koca przedstawicielowi „Gazety Polskiej” stał się centralnym punktem zainteresowania kół politycznych. Na ogół wywiad ten został oceniony jako próba pacyfikacji stosunków wewnątrz obozu legionowego przed zjazdami 7 i 11-go listopada. Jest to więc w ten sposób jakby preludium do sobotniej odprawy Związku Legionistów i roli, jaką na terenie Ozonu spełnił ma p. Koca.

W kołach politycznych zwracają uwagę, że p. Koca silnie podkreślił, że Związek Młodej Polski nie ma być ani wyłączną, ani nadrzędną formą organizowania młodzieży w ramach OZN. To

Skaz nie bratobójców

Bracia Albert i Karol Paechowie z Siemkowa, oskarżeni o utopienie w Warce swego brata Franciszka przez sąd w Poznaniu zostali uznani winnymi nieumyślnego zabójstwa i skazani na karę po 4 lata więzienia.

przyznanie równouprawnienia innym organizacjom, które obok ZMP współpracują z Oznem, oceniane jest jako znaczny sukces polityki wojewody Grażyńskiego. Naprawiaci „koń trojański” zrobił swoje.

Na terenie Sejmu zakończone zostały już rozmowy marsz. C. a. z przedstawicielami grup regionalnych. Wprawdzie nie został wydany żaden komunikat, ale opinia o nim jest taka, że rozmowy jako kontrakt przeciwko rozmowom prowadzonym z ramienia OZN przez byłego wiceministra Pałokowskiego. Rozmowy te mają ułatwić rządowi przebrnięcie przez zbliżającą się sesję parlamentarną.

W ten więc sposób zostały niejako wyjaśnione stosunek OZN do rządu: OZN współpracuje z rządem, ułatwiając mu sytuację na terenie parlamentu, a rząd — jak się wyraził ostatnio na jednym z zebrań organizacji miej-

skiej Ozonu p. Koca — „idzie na spotkanie poczynaniom Ozonu”.

Akcja polityczna Ozonu traktowana jest jako dążenie do usunięcia rozdziewików, które mogłyby się pojawić w nadchodzącym sezonie politycznym. Wszak „listopad dla Polaków niebezpieczna pora” — przeciwko tym niebezpieczeństwom dla obozu rządowego kierują się obecnie wysiłki p. Koca.

Petycja uczniów 8-ej klasy Uczniowie zapowiadają blokadę w gimnazjum „Oświata”

W związku z sytuacją, jaka wytworzyła się w gimnazjum „Oświata” uczniowie 8-ej klasy wystosowali do Rady Pedagogicznej gimnazjum następującą petycję: „Rada Rady Pedagogicznej gimna-

PANSTWO NASZE, KROCZĄC DROGĄ PODBOJU PO KOJOWEGO, MA PRAWO ZASTĄPIENIA OKROPNOSCI WOJNY PRZEZ MNIEJ DOSTRZEGALNE, ALE WIĘCEJ CELOWE EGZEKUCJE, PRZY POMOCY KTÓRYCH NALEŻY PODTRZYMYWAĆ TERROR. USPOBIAJĄCY DO SŁEPEGO POSŁUSZYSTWA.

„Protokoły mędrców Syjonu” str. 23.

P. Antosowej udowodniono uprawianie działalności komunistycznej

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił w czwartek o godz. 13.30 wyrok na redaktora odpowiedzialnego naszego pisma p. Bohdana Gębarskiego, skazujący go na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem.

W motywach sąd zaznaczył, że zarzuty stawiane w „ABC” p. Antosowej, iż uprawia ona działalność komunistyczną na terenie szkoły, zostały udowodnione. Następnie sąd zaznaczył, że jakkolwiek oskarżonemu nie udało się całkowicie udowodnić faktu,

że dyrektor p. Jakubowski tolerował w szkole jacejkę komunistyczną i posługiwał się systemem „szpiclota”, to jednak i on i p. Antosowa nie stanęli na wysokości zadania jako nauczyciele i wychowawcy, z czego zresztą zrobiły użytek władze szkolne, przenosząc oboje z gimnazjum im. Lelewela. Na zakończenie motywów sąd zaznaczył, że redakcja „ABC” działała niewątpliwie w dobrej wierze i dla dobra szkół polskiej.

Raport 100 tys. faszystów w 15 rocznicę marszu na Rzym

RZYM, 28. 10. W 15-tą rocznicę marszu na Rzym, Mussolini przyjął na Forum swego imienia wielki raport stu tysięcy starszych faszystowskiej z całej Italii. Na uroczystości obecna była delegacja niemiecka z min. Hessem na czele, oraz grupa oficerów hiszpańskiej armii narodowej.

Po przyjęciu raportu Mussolini wygłosił przemówienie, w którym po omówieniu znaczenia rocznicy marszu na Rzym powitał delegację niemiecką, a następnie stwierdził, że zamyka 15-ty i otwiera 16-ty rok ery faszystowskiej słowem: „pokój”.

W dalszym ciągu swego przemówienia, Mussolini wypowiedział się za rewizją niektórych traktatów pokojowych, podkreślając, że

uważa za rzecz konieczną, aby naród niemiecki „miał swe należne miejsce pod słońcem” oraz aby pozostawiono w spokoju Włochy, które stworzyły swe imperium, nie naruszając posiadłości innych państw.

Kwitną fiołki na polach pod Haliczem

LWÓW, 28. 10. W okolicach Halicza ponownie zakwitły na polach fiołki. Piękna, słoneczna pogoda utrzymująca się na terenie Małopolski Wschodniej, powoduje w niektórych okolicach powtórne zakwitanie drzew owocowych.

Płatnicy, czy p. kurator Musioł?

Organ skompromitowanego Zarządu Głównego Z. N. P., czyli „Dziennik Poranny”, broni gorąco kilku, która trzęsła dotąd Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, a broni, oczywiście, w imię... demokracji, no i w imię zagrożonej wolności... zrzeszania się. W tę samą trąbkę dmy wszystkie organy rodzimego „folksfrontu” wspomaganie przez radiostację moskiewską. „Demokracja zagrożona!” — krzyczą, „brońmy wolności zrzeszania się!” — nawołują. Wygląda to jakby diabeł ogonem na Mszę dzwonił, bo przecież ów Z. N. P. żył i tył z terroru, jakiego stosował do tych nauczycieli, którzy nie chcieli należeć do Z. N. P.

Na przykład, gdy kto obejmował stanowisko nauczyciela, natychmiast zostawał bez pytania wciągany na listę składek dla Z. N. P. jako „członek”; płatnik podsuwał mu deklarację członkowską, ściągając bez dłuższych ceregieli składkę i wypłacał z pensji „resztę”; ofiara zaś wolności... zrzeszania się — podpisywała na liście płacy, że odebrała wszystko.

Ludzie po cichu kłęli, ale nikt nie głośno nie mówił, bo płatnik zapewniał na przyjęcia, że „u nas wszyscy należą” i że „lepiej się nie nara-

zać, bo zapłaci się względnie mało, ale za to ma się spokój”. Zdarzali się i oporni, ale gdy było i tak, że sam pan inspektor podczas wizytacji przed lekcją, czy po lekcji, zagrzmiał na takiego śmiałka, dlaczego nie należy dotąd do Z. N. P., wówczas zazwyczaj nieszczęsna ofiara wolności... zrzeszania się czym prędzej kazała się płatnikowi zapisywać. Jeżeli teraz ktoś był niepoprawny i nie chciał się... zrzeszać, a to po prostu dlatego, że należał już do innej organizacji nauczycielskiej, wtedy zaczynały na takiego spadać ni stąd ni zowąd ciosy za ciosem. Chciał się taki „oporny” gdzieś przebiec, by dzieci dorastające mogły się kształcić lub by pracować w jednej miejscowości z żoną, — nie mógł: podanie załatwiano odmownie. Chciał studiować na Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim lub w Instytucie Nauczycielskim, — nie mógł: podanie załatwiano odmownie. Ubiegał się o kierownictwo: podanie załatwiano odmownie. Składał podanie o pożyczkę: podanie załatwiano odmownie. A gdy nie składał podań, tylko tyle, że chciał spokojnie utrzymać się na miesiąc, przenoszono go tu i owdzie, przelażda dziury „dla dobra służby”.

To też byle mieć święty spokój, kto żył z nauczycielstwa stawał się zwolennikiem... demokracji i... zapisywał się na członka Z. N. P., który to związek dotąd się szczyli, że „skupia w swych szeregach” 52000 nauczycielstwa porażonego strachem. W ten sposób utarło się wśród nauczycielstwa dziwaczne przekonanie, że kto nie należy do Z. N. P., ten figuruje także u władz na mistycznej „czarnej liście” i że „Związek wszystko wszędzie może”.

Do szerszenia się tego przekonania przyczyniało się wcale nie istnienie wspomnianych wyżej — płatników. Bo nauczyciel nie otrzymuje pensji bezpośrednio od władz skarbowych, lecz od „płatnika”, a tak się jakoś złożyło, że płatnikami w 90 proc. zostawali mężowie zaufania kliki rządzącej. Dziesiątki tysięcy zbiedziałego nauczycielstwa z prowinieci nie bywa w „szerokim świecie” i tego „co tam słychać” zwłaszcza w sprawach szkolnych, dowiadują się od płatników raz na miesiąc, kiedy się wybierają do miasta, miasteczka czy osady po pensję. Płatnik wtedy ma znakomitą okazję informowania, nastawiania, urabiania. Płatnik, jako człek bywały, wiedział na ogół, co nowego przysto-

wuje się w szkolnictwie; on uprzedzał po koleżeńsku „opornych”, co im może grozić, jeżeli nie zastosują się do życzeń Z. N. P., on też dość trafnie odgadywał „kto wyleci”, kto upatrzone na „emeryturkę”, kto na Polesie. Dlatego płatnika obchodziło to wszystko — Bo był przyjaciелем który miał okazję być pożytecznym dla każdego, gdyż każdy nauczyciel z kim jak z kim, ale z płatnikiem musiał przynajmniej raz na miesiąc „pogadać”, a to z racji odbioru od niego pensji.

Prawnicy płatnicy nie są nawet instytucją, taki się tylko zwyczaj utarł: dawać pensje nauczycielstwu nie bezpośrednio, ale przez ręce „swojego” człowieka. Tym niemniej rola płatników była i jest ważna i to tak, że dziś klucz do sytuacji w Z. N. P. ma w rękach nie p. Musioł i nie M. W. R. i O. P., ale... płatnicy.

Wprowadzenie kuratora do zarządu Z. N. P. wstrząsnęło nauczycielstwem. Tysiące odechnęły z ulgą. Ale pozostałe tysiące tak już „przywykły” do terroru w Z. N. P., że nie uwierzyły, by mógł ktoś ustąpić tak łatwo klikę. I ci właśnie, choć informowali się gorączkowo zaraz po znanych wypadkach, co się dzieje w sie-

lewej stronie, powinniśmy również zawiadzić po lewej stronie krzyż z wizerunkiem Pana Jezusa, który był ży-

Gdy oburzeni tym opuściliśmy klasę, prof. Miller zbliżył się do jednego z uczniów w klasie ucznia - Polaka, Zawadzkiego i złożył mu oficjalne podziękowanie w imieniu młodzieży demokratycznej.

W związku z powyższym zajęciem prosimy Radę Pedagogiczną o zmianę nauczyciela języka polskiego, o przydzielenie na miejsce prof. Millera pana profesora Lewińskiego, który cieszy się ogólnym zaufaniem i szacunkiem całego gimnazjum i o zatwierdzenie ghetta na terenie naszej szkoły. W razie nieuwzględnienia naszej prośby postanawiamy blokować gimnazjum.

Następują podpisy uczniów - Polaków klas 8-ej.

Prof. Miller znany jest wśród młodzieży gimnazjum „Oświata” z wygłaszanych przez siebie hasel antyreligijnych. W roku ubiegłym, gdy była mowa w 7-ej klasie o klasztorach średniowiecznych, prof. Miller wyraził się, że „każdy klasztor żeński był domem publicznym”. W roku bieżącym rozwdził się szeroko w 8-ej klasie nad ideą świadomego macierzyństwa.

Ponieważ wprowadzenie ghetta w myśl okólnika Kuratorium Warszawskiego może być spowodowane przez wychowawcę, przeto sądzimy, że Rada Pedagogiczna gimnazjum „Oświata” pójdzie po linii najistotniejszych pragnień uczniów - Polaków.

Czarna mgła nad Londynem

Po raz drugi w bieżącym tygodniu nad Londynem zawisła, najgęstsza mgła jaka zdarza się w tym mieście, tak zw. „mgła nr. 1”. Mgła pokryła nie tylko Londyn, ale niemal całą Anglię. Komunikacja kolejowa, powietrzna i morską były chwilowo przerwane.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)